

Święto polskich skrzydeł

W sobotę i w niedzielę — 22 i 23 bm. — w Szczecinie odbędą się centralne uroczystości tegorocznego Święta Lotnictwa.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczną się dzisiaj apelem poległych i złożeniem wieńców pod pomnikiem Braterstwa Broni na cmentarzu centralnym w Szczecinie, gdzie spoczywają prochy 4,5 tys. żołnierzy polskich i radzieckich, poległych wiosną 1945 roku w walkach o Szczecin. Wieczorem zamek książąt pomorskich będzie miejscem centralnej akademii z udziałem przedstawicieli MON i dowództwa wojsk lotniczych. (PAP)

Reakcja Bonn na spotkanie moskiewskie

Rzecznik rządu zachodnioniemieckiego Ruediger von Weichmar oświadczył w piątek na konferencji prasowej, że rząd federalny przyjął z zainteresowaniem do wiadomości komunikat o posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw-stron Układu Warszawskiego. Podziela on nadzieję — oświadczył rzecznik — że zawarcie układu między ZSRR i NRF przyczyni się do polepszenia stosunków między NRF a innymi państwami należącymi do Układu Warszawskiego. (PAP)

Ruszył wyścig



IV z kolei wyścig kolarski „Ślakiem walki i męczeństwa ludu poznańskiego” został rozpoczęty. Na zdjęciu: triumfatorzy pierwszego etapu z Poznania do Pily. Od lewej: Kaczmarek, Lis i Szurkowski. Fot. — K. Przychodzki

(Sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika zamieszczamy na str. 5).

Atak na Phnom Penh

Najsilniejsza ofensywa partyzantów

Kambodżańskie siły patriotyczne przeprowadziły w nocy z czwartku na piątek atak na Phnom Penh i ostrzelały one z moździerzy stanowiska wojsk generała Lon Nola, znajdujące się na wschodnim brzegu Mekongu. Atak nastąpił w pobliżu kambodżańskiego pałacu królewskiego w odległości za ledwie półtora kilometra od

W czwartek wieczorem zakończyła się walka między patriotami a siłami rządowymi o wioskę Prek Tameak, znajdującą się 15 km na południowy wschód od Phnom Penh. Siły wyzwolenie opanowały wioskę i zepchnęły żołnierzy armii kambodżańskiej w kierunku Mekongu. W Phnom Penh podkreśla się, że — jak dotychczas — była to najsilniejsza ofensywa partyzantów.

Dowództwo wojsk generała Lon Nola starało się za wszelką cenę utrzymać wioskę Prek Tameak i skierowało do walki setki dodatkowych żołnierzy oraz samoloty, które zrzucały na pozycje sił wiernych księżu Sihanoukowi bomby napalmowe.

Rzecznik departamentu stanu USA podał w czwartek, iż rząd USA powziął decyzję udzielenia dalszej pomocy militarnej kambodżańskiemu rządowi generała Lon Nola. Rzecznik odmówił udzielenia bliższych wyjaśnień na temat programu pomocy, oświadczył, że w tej sprawie będzie złożone oficjalne oświadczenie w następnym tygodniu. W kongresie w dalszym ciągu trwa dyskusja na temat poszczególnych pozycji pomocy dla rządu kambodżańskiego.

PRZECIWKO FINANSOWANIU WOJSK NAJEMNYCH
Podczas debaty nad bieżącym budżetem wojskowym senat u-

KTOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
SOBOTA
22
SIERPNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 199 (8243)
Cena 50 gr

W sprawie misji Jarringa

Nadal brak przedstawiciela izraelskiego na rozmowy

W piątek ambasador izraelski przy ONZ — Tekoah spotkał się z Gunnarem Jarringiem. Oświadczył on następnie dziennikarzom, że ma nadzieję, iż za kilka dni przekaże Jarringowi wiadomość o nominacji przedstawiciela Izraela na przewidywane rozmowy w sprawie rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie. Sprawa ta ma być omawiana w niedzielę przez gabinet izraelski.

Obserwatorzy polityczni — pisze amerykańska agencja AP — wskazują, że odpowiedź Izraela zawiera ponowne żądania, by rozmowy rozpoczęły się nie w Nowym Jorku, ale „gdzieś w rejonie Europy”. Izrael ponadto domaga się, by były one prowadzone na szczeblu ministerialnym.

Różnice w kwestiach proceduralnych mogą jeszcze na

okres paru dni wstrzymać rozpoczęcie rozmów.

Jak donoszą z Jerozolimy, rzecznik wojskowy Izraela oznajmił, iż Izrael złożył w ONZ nową skargę na Egipt o pogwałcenie porozumienia o przetrwaniu ognia. Zarzuty izraelskie odnoszą się do znanej już „sprawy rakiet”. Oznacza to, iż Izrael stawia ciagle te same przeszkody na drodze do rozpoczęcia misji Jarringa.

W piątek jeden z czołowych dzienników izraelskich „Haarec”

wystąpił z poparciem stanowiska reprezentowanego przez ZRA, iż rozmowy z Jarringiem powinny rozpocząć się na szczeblu ambasadorów.

SPRZECIW ZRA WOBEC PRAKTYK USA

„Al Ahram” pisze w piątek, że ZRA wyraziła wobec USA sprzeciw w związku z wykorzystaniem samolotów zwiadowczych i szpiegowskich satelitów dla kontrolowania strefy przetrwania ognia.

NOTA CZERWONEGO KRZYŻA

Komitet Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie wystosował do władz Izraela notę, w której domaga się okazania wszelkiej pomocy w spełnianiu misji Czerwonego Krzyża na rzecz jeńców wojennych. Nota podkreśla, że układ o przetrwaniu ognia zawiera klauzulę na temat respektowania Konwencji Genewskiej z 1949 r., dotyczącej jeńców wojennych. Jak wiadomo, Izrael odmawia partyzantom palestyńskim praw kombatanckich.

DAŻENIE DO ZGODY

Wśród przedstawicieli ZRA i ruchu palestyńskiego wyraża się dążenie do zgody. Delegacja El Fatah spędziła trzy dni w Kairze, w drodze do Trypoli-

Dokończenie na str. 2

• Ożywienie działalności odwetowców • • Chadecja u progu kryzysu

Odwetowcy zachodnioniemieccy z ziemiaków śląskich i sudeckich wyraźnie wzmożyli swoją działalność po podpisaniu układu ZSRR — NRF. Przywódcy tych ziemiaków występują przeciwko temu układowi i składają oświadczenia atakujące ZSRR i inne kraje socjalistyczne. Taką treść mają ostatnie wypowiedzi przewodniczącego ziemiaków Ślązaków Herberta Hupki i SPD i rzecznika odwetowej organizacji ziemiaków Niemców Sudeckich, byłego nazisty i deputowanego do Bundestagu z ramienia CSU, Waltera Bechera.

Opozycyjne partie zachodnioniemieckie CDU i CSU, które do niedawna jeszcze prowadziły nieprzejednaną walkę, zmierzającą do obalenia przed upływem właściwej kadencji rządu socjaldemokratyczno-liberalnego, zdają się znajdować obecnie u progu głębokiego kryzysu politycznego — pisze korespondent PAP red. L. Kaszycki. Kryzys wywołany został koniecznością jednoznacznie ustosunkowania się do zawartego przez rząd Brandta — Scheela układu o wyrzecz-

niu się siły w stosunkach ze Związkiem Radzieckim.

Partie CDU i CSU podkreślają w obecnej fazie swego konfliktu z rządem, że dopiero ogólna ocena rezultatów polityki wschodniej i polityki niemieckiego rządu koalicyjnego zadecyduje o zachowaniu się ich podczas głosowania nad ratyfikacją.

Tymczasem w kierownictwie dają się zauważyć coraz głębsze rozdźwięki. Nikt nie chce tak długo czekać z wypowiedzeniem swojego zdania, a zwolennicy odrzucenia układu mają coraz więcej przeciwników wśród młodszych wiekiem działaczy, którzy uważają, że czas już, aby CDU stanęła twarzą w twarz wobec rzeczywistości i zaprzętała swojej polityki negacji wobec wszystkiego, co czyni rząd. W chwili obecnej uważa się, iż we frakcji istnieją co najmniej trzy ugrupowania różniące się poglądami na sprawę układu.

Do zdecydowanych przeciwników, którzy odrzucają układ, należą Kiesinger, Strauss oraz Guttenberg i Marx. Za zaakceptowanie układu wypowiadają się m. in. Majonica, von Weizsaecker, Schroeder. Zdecydowana większość frakcji popierająca Barzela zaleca „oczekiwanie” i nieokreślenie obecnie wyraźnego stanowiska. W ostatnich dwóch dniach ataki przeciwko Kiesingerowi, jako przewodniczącemu partii, wyrażnie się zaostriżyły. (PAP)

Starcia w Kalkucie

W Kalkucie, stolicy zachodniego Bengalu doszło w czwartek do krwawych zamieszek. Policja zastrzeliła dwóch mieszkańców, a jedno dziecko zginęło w czasie eksplozji ładunku wybuchowego. Na ulicach w dalszym ciągu panuje ogromny chaos. Zamieszki spowodowały paraliż komunikacji autobusowej i tramwajowej i nieczynny jest miejscowy uniwersytet. Przyczyną zamieszek było aresztowanie poprzedniego dnia jednego z przywódców ruchu młodzieżowego.

Górnicy podjęli pracę

W piątek rano wznowiona została praca w 6 jugosłowiańskich kopalniach węgla „Kreka-Banovici”, z Basenu Tuzlańskiego. Przerwa w pracy trwała 3 dni i ogłoszona została wskutek dotkliwego braku wagonów, co spowodowało spadek wydobycia węgla.

Po powrocie z Moskwy



21 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy polska delegacja z Władysławem Gomułą i Józefem Cyrankiewiczem, która brała udział w posiedzeniu doradczego komitetu politycznego państw — stron Układu Warszawskiego. Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Okęcie. Od lewej: M. Moczar, I. Łoga-Sowiński, W. Gomuła, B. Jaszczuk, J. Cyrankiewicz i S. Majewski. CAF — Czarnogórski — telefoto

Powstaną dalsze zakłady doświadczalne

Plenarne posiedzenie KNiT

21 bm. zebrał się w Warszawie na plenarnym posiedzeniu Komitetu Nauki i Techniki. Tematem obrad, w których uczestniczyli ministrowie i członkowie kierownictwa szeregu resortów, a także przedstawiciele wydziałów: Nauki i Oświaty oraz Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC PZPR, był rozwój zakładów doświadczalnych w latach 1971—75.

Dyskusję prowadził zastępca przewodniczącego KNiT Wa-

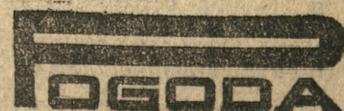
claw Czachórski. Jej podstawą było wystąpienie sekretarza komitetu — Mieczysława Kazimierczaka, który przypomniał, iż uchwała IV Plenum KC PZPR podkreśliła rolę zakładów doświadczalnych we wdrażaniu i upowszechnianiu osiągnięć nauki i techniki. Bezpośrednim wynikiem postanowień IV Plenum była nowelizacja w kwietniu br. uchwały Rady Ministrów z 1965 r. ustalającej podstawy prawne tworzenia zakładów i przedsiębiorstw doświadczalnych.

W latach 1971—75 przewiduje się utworzenie ponad 100 nowych jednostek doświadczalnych. Program powoływania tych placówek przygotowany został przez KNiT w oparciu o propozycje resortów. Kierowana jest ona potrzebami placówek prowadzących prace naukowe, naukowo-badawcze, konstrukcyjne i projektowe, jak też potrzebami wynikającymi z selektywnego rozwoju branż. Przewiduje się, iż w branżach preferowanych utworzonych zostanie ponad 50 zakładów doświadczalnych.

Realizacja programu rozwoju zakładów doświadczalnych — stwierdzono w dyskusji — będzie wymagała wielu wysiłków organizacyjnych ze strony resortów, jednostek naukowych, przedsiębiorstw przemysłowych i samych zakładów. (PAP)

„Kosmos-385”

20 sierpnia wprowadzony został w Związku Radzieckim na orbitę sztuczny satelita ziemny „Kosmos-385”, przeznaczony do prowadzenia badań kosmicznych, zgodnie z ogłoszonym swego czasu programem. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, w części południowej duże, miejscami burze i opady. Temperatura maksymalna od 20 st. na północy do 24 st. w centrum i 27 st. na południowym zachodzie.

Żniwa w Wielkopolsce zakończone

Wprowadzić w północnych województwach żniwa przekroczyły dopiero półmetek, ale w centrum kraju dobiegają powoli do końca. Rolnicy wielkopolscy zameldowali 21 bm. o całkowitym zakończeniu prac żniwnych. Właśnie wczoraj zebrano w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych resztki zboża z pól. Pozostały jedynie tu i ówdzie, na nizinach i w dolinach rzek, małe skrawki późno zasianych mieszanek zbożowych. W wielu wsiach odbywać się będą jutro tradycyjne uroczystości święta plonów i zabawy dożynkowe.

Trudne były tegoroczne żniwa. Nie tyle ze względu na pogodę, ile przez opóźnienie terminu ich rozpoczęcia. Nastąpiło bowiem spóźnienie robót polowych, co raczej nie sprzyjało racjonalnej organizacji pracy, zwłaszcza w większych gospodarstwach. Żniwa trwały w tym roku krócej o 5—6 dni niż w poprzednich latach. Zawdzięczamy to niewątpliwie lepszemu wyposażeniu rolnictwa w nowe maszyny, a przy tym i stare zostały w tym roku lepiej przygotowane do akcji

przez zakłady remontowe POM. Nie notowano większych awarii lub dłuższych przesto- jów maszyn żniwnych; drobne usterki usuwały natychmiast ekipy pogotowia technicznego POM i MBM, które w liczbie około setki dyżurowały niemal dzień i noc w swoich bazach.

Obecnie, obok prac omłotowych, rolnicy wielkopolscy przygotowują się do nowego cyklu produkcyjnego — do siewów jesiennych. Na pierwszy plan wysuwa się siew rzepaku ozimego. Prace z tym związane już się w niektórych cokolich rozpoczęły. Na przykład w kombinatach PGR Konarzewo, Ptaszkowo, Maniechów, Bieganowo wysiewano rzepak w czwartek i piątek. W najbliższych dniach można się spodziewać zakończenia wysiewu tej cennej rośliny olejistej, gdyż pod uprawę przewidziano w tym roku tylko 29 tysięcy hektarów.

Reasumując nasze informacje, można powiedzieć, że mimo występujących tu i ówdzie drobnych trudności, wielkopolscy rolnicy zakończyli żniwa szybko, sprawnie i bez strat. A przecież mieli do zebrania niemało, bo blisko 850 tysięcy hektarów czterech podstawowych zbóż. (KJ)

Rozmowa Kosygin-Fanfani

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął w piątek na Kremlu przewodniczącego senatu Republiki Włoskiej Amintore Fanfani. Rozmowa upłynęła w przyjacielskiej atmosferze.

Przed konferencją OJA

Rzecznik prasowy sekretarza generalnego ONZ U Thant oświadczył, że na zaproszenie cesarza Etiopii oraz sekretarza generalnego Organizacji Jedności Afrykańskiej U Thant weźmie udział w pracach konferencji szefów państw i rządów OJA, która rozpocznie obrady w Addis Abebie 1 września br.

Uprowadzenie samolotu

W czwartek wieczorem uprowadzono na Kubę samolot amerykańskiej linii lotniczej „Delta Airlines”. Sprawa uprowadzenia zagrożiła pilotowi bombą.

Naser-Husajn

W czwartek przybył do Kairu król Jordani Husajn. Tego same

Steinhoff w USA

W piątek udał się z wizytą do USA inspektor zachodnioniemie-

go dnia rozpoczęły się rozmowy Husajna z prezydentem ZRA Naserem. Rozmowy dotyczą koordynacji polityki obu krajów w związku z problemami politycznego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Huragan nad Kanadą

W czwartek nad kanadyjską prowincję Ontario szalał huragan o ogromnej sile. W gruzach znisz-

czonych domów zginęło 10 osób. Huragan sparaliżował ruch kolejowy w tej prowincji, wzniesił pożary oraz wywołał powódź. Mieszkańców Leavelly, licząca 3 tys. mieszkańców, według oficjalnego komunikatu została „starta z powierzchni ziemi”.

„Police” startują do drugiego etapu

Prezydium Rządu ustaliło — na wniosek Ministra Przemysłu Chemicznego — plan rzeczowo-finansowy drugiego etapu budowy zakładów chemicznych „Police” w Jasienicy Szczecińskiej, który ma być zakończony do końca 1971 r. „Police” przypada szczególna rola w rozwijaniu produkcji nawozów sztucznych, zwłaszcza fosforowych.

Obecnie kończy się pierwszy etap budowy zakładów. Na pełnych obrotach pracuje już pierwsza część wytwórni kwasu siarkowego, osiagając — zgodnie z planem — 600 ton kwasu na dobę. Druga część wytwórni, mającej produkować łącznie ok. 400 tys. ton kwasu siarkowego rocznie, ruszy w październiku. Równocześnie w toku rozruchu technologicznego znajduje się drugi podstawowy obiekt produkcyjny — wytwórnia kwasu fosforowego, która dostarczy rocznie 110 tys.

W sprawie misji Jarringa

Dokończenie ze str. 1

su, ale ma powrócić do Kairu. Rząd ZRA wyraźnie pragnie wyodrębnić organizację El Fatah od innych ugrupowań, gdyż uważa ją za najbardziej reprezentatywną na tle innych, bardziej ekstremistycznych formacji. Jest to tym bardziej potrzebne, że jeśli rozpoczyna się w Nowym Jorku rozmowy pod auspicjami Jarringa, omawiany będzie niewątpliwie problem uchodźców palestyńskich.

AKCJE PARTYZANTÓW

Rzecznik dowództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej poinformował, że w nocy ze środy na czwartek dwie jednostki Al-Assifa zaatakowały pozycje izraelskie w górnej Galilei.

PAP

Czy Chamberlain uniemożliwił zamach na Hitlera?

Profesor N. Kaldor w liście opublikowanym ostatnio na łamach londyńskiego „Times” głosi, że według informacji uzyskanych od generała Haldera, szefa sztabu generalnego armii hitlerowskiej w 1938 r., dowództwo Wehrmachtu spiskowało przeciwko Hitlerowi. Generałowie zamierzali aresztować Hitlera, kiedy ten przybędzie do Berlina, ale właśnie w dniu owego przyjazdu Chamberlain ogłosił swą gotowość udania się do Monachium w celu przedyskutowania pretensji Hitlera do części ziem czechosłowackich. Hitler pozostał więc w swej rezydencji w Berchtesgaden i zamach nie doszedł do skutku.

Dr. O. John z NRF, w liście do „Timesa” stwierdza, że Chamberlain nie wywarł żadnego wpływu na stanowisko niemieckich generałów. Generałowie ci nie podjęli żadnej akcji przeciwko Hitlerowi z obawy przed odpowiedzialnością. Chcieli, by odpowiedzialność za wzięcie na siebie naczelny dowódca von Brauchitsch.

Nie jeden raz generałowie zwracali się do Brauchitscha, by wydał rozkaz aresztowania Hitlera. Ich plan, polegający na aresztowaniu fuhrera w wypadku, jeśli wyda on rozkaz ataku na Czechosłowację. Hitler miał być wówczas postawiony przed trybunałem ludowym, który sam powołał do życia. Następnie zespół psychiatrów, na podstawie historii

Fabryka mostów

W Strzegomiu (woj. wrocławski) rozpoczął prace zakład produkujący żelbetonowe konstrukcje mostowe. Będzie on dostarczał gotowe elementy mostów dla województw: wrocławskiego, opolskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego. Uruchomienie produkcji gotowych elementów skróci cykl budowy mostów. Montaż poszczególnych części konstrukcji będzie się odbywał bez tradycyjnych rusztowań i szalunku. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

westycyjnych zależy w równej mierze od dostawców materiałów i urządzeń, jak i od budowniczych. (PAP)

Narada wiceministrów krajów socjalistycznych

Od 19 do 21 sierpnia br. odbyła się w Ulan Bator narada wiceministrów spraw zagranicznych Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Czechosłowacji, Republiki Kuby, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Węgierskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na naradzie omówiono problemy najbliższej 25 sesji ONZ. (PAP)

370 nowych szkół podstawowych

1 września w szkołach młodzież czy budowlani?

370 nowych szkół podstawowych, ponad 50 obiektów dla szkolnictwa zawodowego, w tym liczne sale warsztatowe, 36 internatów, 7 szkół specjalnych ma być wybudowanych w ciągu tego roku. Blisko 80 proc. spośród wymienionych obiektów powinno być oddanych do użytku młodzieży na nowy rok szkolny.

Takie są zamierzenia, ale rzeczywistość mówi co innego. Niestety, tempo robót na wielu obiektach szkolnych jest słabe, planowane terminy nie są dotrzymywane. Przedsiębiorstwa budowlane tłumaczą się brakiem materiałów, niedostatkami siły roboczej, zmianami w dokumentacji technicznej. W rezultacie na wejście do nowych klas, zamieszkanie w internatach, rozpoczęcie zajęć w nowych pracowniach i warsztatach — młodzież będzie musiała poczekać.

W budynku Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku układa się dopiero podłogi, a na fundamentach sali wychowania fizycznego rosną jeszcze chwasty. Przyczyną opóźnień — jak twierdzi wykonawca — były błędy w projekcie technicznym i trudności materiałowe.

W woj. zielonogórskim zagrożony jest termin zakończenia budowy Technikum Rolniczo-Lekarskiego w Ślubicach,

Nowy model pamięci taśmowej

Inicjatorem i autorem licznych krajowych rozwiązań przy budowie komputerów są naukowcy z Instytutu Maszyn Matematycznych w Warszawie. Ostatnio zespół specjalistów pod kierunkiem mgr inż. Józefa Szmyda opracował model magnetycznej pamięci taśmowej pt-3. Nowa pamięć jest urządzeniem uniwersalnym, przeznaczonym do współpracy z dowolnymi maszynami cyfrowymi do przetwarzania danych i złożonych obliczeń numerycznych.

Zdaniem specjalistów, nowoczesna krajowa pamięć taśmowa, nie ustępuje podobnym tego typu rozwiązaniom zagranicznym i odpowiada obowiązującym standardom światowym.

W przyszłym roku Warszawskie Zakłady Aparatury Laboratorijnej i Pomiarowej rozpoczyna produkcję seryjną magnetycznej pamięci taśmowej pt-3, która znajdzie zastosowanie w maszynach matematycznych „Odra 1304” i „Zam-41 z”. (PAP)

Czy dachy tej zimy przestaną przeciekać?

Lokatorzy domów, w których w okresie minionej zimy wystąpiły uszkodzenia dachów, z niepokojem śledzą postępy robót przeprowadzanych przez ekipy remontowe. Czy zarządy budynków mieszkalnych zdążą z naprawą dachów przed jesieniami opadami?

Problem nie jest ani blady, ani o małym zasięgu. Uszkodzenia dachów wystąpiły ostatniej zimy w skali dotychczas nie notowanej. Ocena rozmiarów szkód wykazała, że przecieki notowano w ok. 36 tys. domów znajdujących się w zarządzie rad narodowych, a przeciekały także dachy domów spółdzielczych. W większości przypadków dotyczyło to nowych domów, budowanych w ostatnich latach.

Największa liczba uszkodzonych budynków zarządzanych przez rady narodowe znajduje się w woj. wrocławskim, gdzie w całym województwie, usunięto uszkodzenia w 82 proc. budynków. Prace te nie przebiegały jednak równie pomyślnie we wszystkich regionach. Najszybciej bo do końca czerwca, uporządkowano uszkodzenia z uszkodzeniami woj. opolskiego. Dobiegała końca robota naprawcza w woj. zielonogórskim, krakowskim i koszalińskim. Niepokój budzi zaawansowanie prac remontowych w tych miastach, w których liczba uszkodzonych była największa, a mianowicie w Łodzi i w Warszawie. Poważnym utrudnieniem, na które narzekają zarządy i administracje domów mieszkalnych w prawie całym kraju, jest brak dostatecznej liczby dekarzy. Trzeba więc sięgnąć do systemu robót zleconych.

Doraźne usuwanie uszkodzeń pokryć dachowych nie rozwiązuje jednak problemu. Niezbędne jest bowiem szybkie i zdecydowane działanie wyko-

Spółeczeństwo o nich nie zapomni

Zi 6m. minęła 45 rocznica śmierci działaczy KPP: Władysława Hibnera, Henryka Rutkowskiego i Władysława Knieviskiego. Zginęli oni na stokach warszawskiej Cytadeli — w miejscu kaźni polskich rewolucjonistów, rozstrzelani na mocy wyroku sądu za zabójstwo prowokatora.

W rocznicę śmierci trzech bohaterów komunistów społeczeństwo stolicy uczciło ich pamięć składając przed bramą straceń warszawskiej Cytadeli wieniec i wianki kwiatów. (PAP)

Koszaliński festiwal

W sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie rozpoczęły się wczoraj eliminacje konkursowe festiwalu chórów polonijnych. (PAP)

Walka z cholerą trwa

W piątkowym wydaniu dziennika „Sowietskaja Rossija” ukazał się wywiad przeprowadzony z dyrektorem Centralnego Instytutu Epidemiologicznego Ministerstwa Zdrowia ZSRR — prof. A. Sumarokowem.

Przypadki zachorowania na cholerę rzeczywiste zanotowano w obwodzie astrachańskim — powiedział prof. Sumarokow. Infekcję spowodował wirus el-tor, dobrze znany epidemiologom licznych krajów świata i według danych wielu badaczy, charakteryzujący się tym, że choroba przezeń wywołana ma przebieg w zasadzie łagodniejszy, niż cholera, związana z zakażeniem klasycznymi odmianami zarazka. Operatywna interwencja lekarzy zapewniła praktycznie stuprocentowy sukces — całkowite wyzdrowienie chorych.

Terytorium chronione przed szerzeniem się infekcji jest zawsze znacznie rozleglejsze od ogniska zakażenia. Właśnie dlatego nie tylko wstrzymano

wyjazdy z Astrachania, ale wprowadzono w niektórych miastach portowych i uzdrowiskach Związku Radzieckiego pewne ograniczenia, których celem jest zmniejszenie różnic migracji i chaotycznych przemieszczeń ludności, związanych z letnim wypoczynkiem.

W Europie — jak stwierdził przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Genewie, nie ma rzeczywistego niebezpieczeństwa wybuchu epidemii cholery. Dodał on, że jest rzeczą zwykłą, iż cholera, a zwłaszcza wywołana wirusem „el tor” za domowianym w pobliżu indonezyjskiej wyspy Celebes, dotarła aż do Związku Radzieckiego.

PAP

Komentarz dnia

Izrael wciąż szuka pretekstów

Wych w strefie Kanału Sueskiego. Nie oznacza to wprawdzie za sadniczej zmiany polityki USA wobec Izraela, niemniej jednak, że, z uwagi na swe interesy naftowe na Bliskim Wschodzie i fatalny spadek wpływów w świecie arabskim, administracja amerykańska musi dokończyć pewnych przesunięć taktycznych. Dlatego właśnie Stany Zjednoczone wywierają nacisk na izraelskiego sojusznika, starając się skłonić go do zajęcia bardziej realistycznej postawy wobec misji Jarringa. Najbliższa przyszłość pokaże, jak dalece Stany Zjednoczone potrafią wznieść się w tej kwestii ponad swe imperialistyczne interesy na Bliskim Wschodzie.

Czy przez szukanie coraz to nowych pretekstów opóźniających rokowania Izrael chce do prowadzić do ich całkowitego zerwania? Być może także są jego intencje, musi się jednak liczyć ze stanowiskiem USA, którym, jako autorowi planu negocjacji, niewątpliwie zależy na tym, aby dały one rezultaty. Warto przypomnieć, że Stany Zjednoczone odrzuciły jednak — jakkolwiek w formie nieco zawołowanej — oskarżenie Izraela dotyczące przesunięcia egipskich wyrzutni rakiet

Z procesu Mansona

Zeznają dalsi świadkowie

Przed sądem przysięgłych w Los Angeles w dalszym ciągu toczy się proces bandy Mansona.

W czwartek Charles Manson przez 45 minut usiłował wmawiać, że jest źle traktowany w więzieniu. Używał mocnych słów twierdząc, iż traktowanie jego jest „barbarzyńskie” i „przypomina kopanie umarłego”. W krzyżowym ogniu pytań jednak większość jego twierdzeń okazała się bepodstawna. Zeznania

Mansona odbywały się bez udziału przysięgłych. Sędzia Charles Older miał w piątek podjąć decyzję, jak ustosunkować się do skarg Mansona.

Następnie rozpoczęły się dalsze zeznania świadków. Koronny świadek oskarżenia Linda Kasabian, zakończyła w środę swoje zeznania i otrzymała po zwolenie na wyjazd z Los Angeles. W czwartek jako pierwszy zeznawał funkcjonariusz policji Jerry Derosa. Był on pierwszym policjantem, który przybył do willi Sharon Tate, po zbrodniach dokonanych tam przez bandę Mansona. Znał on jedno ciało w samochodzie, dwa na trawniku i dwa na terenie willi. Na drzwiach frontowych wypisane było krwawo słowo „świnie”.

Służąca Sharon Tate, Winifred Chapman, opowiedziała o swoim przybyciu do willi. Stwierdziła, że nie jest w stanie opisać tego, co widziała. Jest to dla niej zbyt szokujące. Powiedziała, że pobiegła do pobliskiego domu i zadzwoniła na policję.

Kolejny świadek John Harold Schwarz zatrudniony na rancho, w którym żyła „rodzina Mansona” oświadczył, że często pożyczal Mansonowi swego „Ford-1959”. Tej nocy, kiedy została zamordowana Sharon Tate, Manson zabrał samochód bez pozwolenia. Potem twierdził, iż nie prosił o niego, gdyż nie chciał budzić Schwarza. (PAP)

Poszukiwany przez MO

Prokuratura Powiatowa w Zaganiu i Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu poszukują:

Piróg Lecha, syna Jana i Heleny z domu Wieczorek, urodzonego 17 lipca 1939 r. w Kielcach, ostatnio zamieszkałego w Jordaniowie przy ul. Wrocławskiej nr 30, dowiat. Dzierżonów.

Rysopis wzrost 176 cm, tegielki budowy ciała, włosy ciemne, czesane na prawy bok twarz, noziczka, cera śniada.

Znak szczególny: na górnej wardze z prawej strony piono wa blizna.

Wymieniony podejrzanym jest o dokonanie poważnych przestępstw kryminalnych.

Ktokolwiek wie o miejscu pobytu poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu lub najbliższej jednostki MO.



K5419

Operetka wkracza w sezon 15-lecia

W Operetce ruch w pełni. Teatr przygotowyje się już do obchodów swego 15-lecia przy padającego w maju przyszłego roku. Obecnie dobiegają tu końca prace remontowe, w których wyniku Operetka uzyskała wreszcie własną salę prób dla chóru oraz orkiestry.

W nowym sezonie Operetka wprowadził zmienne co miesiąc repertuar. Przy panującej tu ciasnocie w magazynach oraz na zapleczu stwarza to oczywiście wiele trudności wynikających z potrzeby comiesięcznego demontażu dekoracji. Rzecz jasna miesięczny cykl produkcyjny teatru nie jest jeszcze żadnym rozwiązaniem sytuacji. Stano wi on jednak pewien krok naprzód umożliwiając wprowadzenie do repertuaru sezonu dwóch premier oraz ewentualnych wznowień.

W tym sezonie Operetka Poznańska planuje dać dwie premiery. Na przełomie października i listopada wystąpi z „Damą od Maxima” Feydeau w nowym opracowaniu Janusza Marianowicza, z muzyką Ryszarda Sielickiego. Gro no realizatorów spektaklu stanowią będzie „stara gwardia” współpracowników: reżyser Henryk Drygałski oraz scenograf Zbigniew Kaja. Choreografię przygotowuje Teresa Kuja wa. Następnie w grę wchodzi takie pozycje jak: „Swobodny wiatr” Dunajewskiego lub „Kraina uśmiechu” Lehara. W okresie obchodów swego 15-lecia Operetka Poznańska planuje również wprowadzić ponownie do swego repertuaru operetkę Abrahama: „Wiktoria i jej huzar”, którą właśnie rozpoczęła pracę w maju 1966 roku.

W zespole artystycznym większych zmian nie ma, powiększył się on o solistkę Elżbietę Powąską oraz tancerkę Jolantę Cybulską. W tym sezonie pracę w Operetce rozpocznie również w charakterze dyrygenta-asystenta, dyplomant poznańskiej PWSM Bogdan Hoffman. (ob)

JAK ZAPOBIEGAĆ POŻAROM?

Rady narodowe, straże pożarne — zawodowe i ochotnicze, Milicja, kolegia orzekające — oto bardzo niekompletny wykaz instytucji zobowiązanych do przeciwdziałania pożarom. Wszystkie dysponują tysiącami ludzi: jednostek OSP mamy w Wielkopolsce ponad 3 100, a wiejskich zespołów kontroli przeciwpożarowej aż 9 600. Jeśli natomiast chodzi o rozmiary poczyniń, to warto powiedzieć, że w ub. roku na 287 075 obiektów podlegających kontroli przeciwpożarowej skontrolowano 275 731 (a więc 96 procent).

Wydawałoby się więc, że każde poważniejsze zaniedbanie w ochronie przeciwpożarowej musi zostać ujawnione i usunięte, a sprawa takiego zaniedbania nie może liczyć na bezkarność. Jednakże prawda jest nieco inna. Dlaczego?

Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie, operując faktami ustalonymi przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu i prokuratury powiatowe, które ostatnio zakończyły badania na temat: jak przestrzegane są przepisy o ochronie przeciwpożarowej.

Zadanie rad narodowych w omawianej dziedzinie polega m. in. na uchwalaniu planów ochrony przeciwpożarowej. Prezydium RN Poznania uchwaliło tego rodzaju plan (na lata 1966—1970) w kwietniu 1966 roku, zamiast uczynić to pod koniec roku poprzedniego. Historia może się powtórzyć, gdyż w I półroczu br. Poznańska Komenda Straży Pożarnej nie przystąpiła do opracowywania planu na dalsze lata (miała je dyktować ramowe założenia pracy na lata 1970—73. w wyniku inicjatywy Komisji Porządku i Bezpieczeństwa RN Poznania).

Cztery prezydium GRN, na 29 zbadanych, w ogóle nie uchwaliły planu ochrony przeciwpożarowej. Jeszcze częściej zjawiskiem było zaniechanie systematycznej analizy stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Np. Prezydium PRN w Słupcy, które plan ochrony przeciwpożarowej uchwaliło w 1965 roku, po raz pierwszy od tego czasu zagadnienie to rozpatrywało w kwietniu 1970 r.

Z kolei kilka słów o kontrolach przeciwpożarowych, których imponującą liczbę podaliśmy na wstępie. Istotnie kontrole były bardzo duże, ale ich skuteczność nierzadko pozostawiała sporo do życzenia.

W 1969 roku 11 poznańskich zakładów pracy nie wykonało całkowicie zarządzeń pokontrolnych Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej. W grę nie wchodziły trudności obiektywne. Mimo tego komenda nie podjęła żadnych środków zmierzających do usunięcia uchybień. W rejestrze odnotowano: „zarządzenia zostały zrealizowane częściowo”. I na tym się skończyło.

Podobnie bywało z akcjami kontrolnymi organizowanymi

Skromne efekty rozbudowanego systemu ochrony

przez inne instytucje: stwierdzano zaniedbania, ale nie umiano doprowadzić do ich usunięcia. Dlaczego? Oto 6 powiatowych komend straży pożarnej (na 14 objętych badaniami prokuratorskimi) niejednokrotnie nie żądało od skontrolowanych zakładów (w których poprzednio stwierdzono uchybienia) nadsyłania informacji o stopniu wykonania zarządzeń pokontrolnych.

Niekiedy funkcjonariusze straży nie przeprowadzali lustracji w celu sprawdzenia realizacji tychże zarządzeń. A jeśli już strasze takie organizowano i okazywało się, że zakład nie usunął zaniedbań, to czasami za pominięto upomnienie z zagrożeniem wszczęcia postępowania egzekucyjnego. W innych przypadkach komendy wystosowywały upomnienia, ale później nie interesowały się tym, czy odniosły one jakiś skutek. Jeszcze inny objaw niekonsekwencji: mimo stwierdzenia, że zakład zlekceważył sobie upomnienie i nie zlikwidował uchybień w zakresie ochrony przeciwpożarowej, komendy zaniechały obowiązku wystawienia tytułu wykonawczego i wydania postanowienia o zastosowaniu środków egzekucyjnych.

Niedostatek konsekwencji cechował również poczynania niektórych ochotniczych straży pożarnej i wiejskich zespołów kontroli przeciwpożarowej. Prokurator Powiatowy w Kaliszu ustalił, że 15 OSP, ujawniając uchybienia, nie określiły terminów ich usunięcia. To samo obciąża konto 26 zespołów kontrolnych w powiecie Kalisz, Koło i Leszno. Nado w Kaliszkim zespole takie nigdy nie informowały naczelnika gromadzkiej straży pożarnej o nieusunięciu przez zainteresowanych, uchybień ujawnionych podczas kontroli.

Tak więc część kontroli nie daje oczekiwanych efektów: za niedbania sprzyjające powstawaniu pożarów, jakkolwiek ujawnione, nie zostają zlikwidowane. Jednocześnie sprawy wykroczeń przeciwpożarowych nie zawsze są właściwie karane. Łatwo to wydedukować choćby z faktu, że w ub. roku do wielkopolskich kolegiów orzekających wpłynęło 1035 wniosków o ukaranie za naruszenie przepisów ochrony przeciwpożarowej. Jakkolwiek jest to liczba o ponad 100 proc. większa niż w roku 1968, to jednak niewielka w porówna-

niu do ogromu zaniedbań sprzyjających pożarom.

Działalność organów składających wnioski o ukaranie za tego rodzaju wykroczenia nie jest pobożniana jeszcze innych wad. Oto w Kępnie prokurator stwierdził, że niektóre wnioski składane były w kolegiach orzekających po upływie 2 mie sięcy od popełnienia wykroczenia. Objęte badaniami prokuratorskimi powiatowe komendy straży pożarnej skierowały do kolegiów 153 wnioski, przy czym przedstawiciele tychże komend brali udział zaledwie w 28 rozprawach. Najbardziej jednak zadziwia fakt, że wśród 470 spraw o wykroczenia (tyle prokuratorzy objeli badaniami) nie znalazła się ani jedna taka, w której organ składający cy wniosek o ukaranie wnosiłby odwołanie od orzeczenia wydanego przez kolegium. A przecież niektórzy werdykty „małej Temidy” były kontrowersyjne. W szczególności dotyczy to wy miaru kary. Wydaje się, że nie które kolegia dość pobłażliwie traktują sprawców naruszeń przepisów przeciwpożarowych.

Tak więc skuteczność działania naszego systemu ochrony przeciwpożarowej nadal nie jest zadowalająca. Inaczej mówiąc, uwidacznia się dysproporcja między nader rozbudowanym systemem tej ochrony. a efektami w zapobieganiu pożarom i w ich zwalczaniu.

MICHAŁ ŁUCZAK

Mitologia na szosach

Kto właściwie jeździ ostrożnie?

Błędne jest niemal powszechne mniemanie, że motocykliści, rowerzyści i woźnicy powodują najwięcej wypadków drogowych. Natomiast zrozumiałe jest zaniepokojenie opinii wzrostem wypadkowości w ogóle, z tym jednak, że powodem zaniepokojenia powinno być raczej nie to, że rośnie bezwzględna liczba wypadków, lecz że rośnie szybkość przybywania pojazdów dopuszczonych do ruchu drogowego.

Z ogólnie dostępnych statystyk wynika, że jeżeli uwzględnić liczbę pojazdów w poszczególnych kategoriach, to w wypadkach „z własnej winy” stosunkowo najczęściej biorą udział tramwaje i trolejbusy, a następnie autobusy. Na samym końcu tej listy, a więc jako powodujący stosunkowo najmniej wypadków, są rowerzyści, na trzecim zaś miejscu od końca użytkownicy motocykli i skutery.

ILE TYCH ROWERÓW

Przeliczenie danych na jednolity wskaźnik (liczba wypadków na 100 tys. pojazdów) umożliwia bardziej prawidłową ocenę sytuacji niż ta, do której się przyzwyczailiśmy, za sugerowani liczbami bezwzględny mi. Na przykład kierowcy autobusów w IV kwartale ub. roku spowodowali 459 wypadków, natomiast kierowcy samochodów ciężarowych i trakto-



W ciągu ostatnich 26 lat ludowe lotnictwo polskie przekształciło się w poważną siłę bojową w pełni zdolną do obrony polskiego nieba. Lotnictwo i wojska obrony powietrznej kraju stanowią prawie jedną trzecią Sił Zbrojnych PRL. Miernikiem dynamicznego rozwoju naszego lotnictwa jest ciągłe unowocześnianie sprzętu lotniczego. W okresie od 1944 r. nasi piloci wielokrotnie przesiadali się na coraz bardziej nowoczesne samoloty bojowe. Jeszcze nie tak dawno najlepszym naszym samolotem myśliwskim był MIG-19 uzbrojony w broń pokładową i pociski rakietowe. Dziś mamy już doskonalsze maszyny: samoloty myśliwskie MIG-21 i myśliwsko-bombowe Su-7, rozwijające prędkość kilkakrotnie przekraczającą prędkość dźwięku i uzbrojone w pociski rakietowe. Samoloty te mogą wykonywać loty bojowe na różnych wysokościach oraz w różnych warunkach atmosferycznych, w dzień i w nocy. O sile bojowej naszego lotnictwa decyduje również kadra pilotów i pracowników pionu technicznego. W kabinach nowoczesnych samolotów z białoczerwoną szachownicą zasiadają piloci o najwyższych kwalifikacjach lotniczych. Na zdjęciu — odprawa pilotów przed startem.

CAF — WAF

Turbiny dla siłowni wodnych

Turbiny gazowe poruszane są strumieniami gorących gazów powstających w trakcie spalania. System taki ma sporo niedogodności, duże są straty ciepła i energii. Dr Wilhelm Endres z firmy Brown Boveri-Sulzer Turbomachinery (NRF) zaproponował zastosowanie w turbinach sprężonych z reaktorami atomowymi zamkniętego obiegu helowego. Turbiny takie miałyby moc 50 — 100 MW. Projekt ten, atrakcyjny ekonomicznie, niesie jednak wiele problemów technicznych. Główną trudnością jest zaprojektowanie sposobu połączenia turbiny z reaktorem. Wprawdzie hel nie powoduje korozji ani też nie oślabia w inny sposób materiałów konstrukcyjnych reaktora, niemniej bardzo złożony technicznie jest system uszczelnień, który należy zastosować dla zapobieżenia ewentualnym przeciekom lub eksplozjom. Trzeba będzie zaprojektować zupełnie nowe rodzaje zaworów, przewodów i uszczeltek. (PAP)

53 procent kleru hiszpańskiego (do lat 45) spośród tych, którzy odpowiedzieli na ankietę ogłoszoną przez episkopat tego kraju, wypowiedziało się za socjalizmem. Obszerna ankietą miała dać odpowiedź na pytania: jacy są księża, jakie są ich poglądy, czego pragną. Ogłoszono już wyniki odpowiedzi, które napłynęły od 7 000 księży z 22 diecezji. Wskazują one, że duchowieństwo hiszpańskie dzieli się wyraźnie na dwie grupy, odmienne pod względem zapatrywań na wiele podstawowych problemów.

Granica między tymi grupami jest wiek 45 lat. Najbardziej frapujące są wyniki, dotyczące poglądów społeczno-politycznych kleru. Najwięcej głosów padło za socjalizmem — aż 26 procent. Ponadto 12 procent księży okazało się zwolennikami innych ruchów robotniczych, czyli razem 38 procent spośród odpowiadających jest z ruchami postępowymi. Monarchia uzyskała 19 procent głosów, obecny ustroj frankistowski tylko 11 procent, a „Falanga”, faszystowska organizacja, tylko 2 procent.

Gdy się jednak weźmie pod uwagę podział na grupy wieku — wyniki są jeszcze bardziej charakterystyczne. Za socjalizmem opowiedziało się aż 53 procent księży do lat 45. Spośród księży starszych za socjalizmem wypowiedziało się tylko 3 procent, a 42 procent duchownych z tej grupy wieku jest za monarchią (spośród młodszych tylko 2 procent).

Wyniki te nie są tak zaskakujące, jak

Z Hiszpanii

Znamienna ankietą

mogłoby się wydawać. Przypomnijmy, że krwawa wojna domowa, zakończona zwycięstwem faszystów i pokonaniem sił republikańskich, doprowadziła do zastój umysłowego w Hiszpanii, najbardziej wartościowe i postępowe siły w społeczeństwie zostały bądź wymordowane przez faszystów, bądź osadzone w więzieniach, bądź też zamknięte wobec szalejącego terroru. Części z nich udało się wyemigrować. Społeczeństwo popadło w letarg, niepodzielnie rządili faszysty, ciesząc się pełnym poparciem Kościoła. Hiszpania stała się krajem faszystowsko-klerykalnych parad, procesji i bezwzględnej terroru.

Historia nie stoi jednak w miejscu. W Europie wschodniej dokonały się głębokie przemiany społeczne i polityczne, idee tych przemian docierały do innych krajów, na inne kontynenty. Musiał się też przystosować do nowej sytuacji Kościół katolicki. W Hiszpanii od paru lat nawet rządząca ekipa faszystowska zaczyna liczyć się z postępującą radykalizacją mas.

Od paru lat rozwija się tam ruch społeczny

na rzecz reform i demokracji. Działają w nim robotnicy, studenci, księża. Wbrew wielu jeszcze hierarchom księża ci popierają strajki, udzielają schronienia prześladowanym, sami padają ofiarą tych represji. Nie ukrywają, że dla stworzenia demokratycznej Hiszpanii gotowi są do sojuszu z najbardziej postępowym ruchem społecznym, z komunistami. Nastąpiło wśród kleru i następuje przetwarzanie pojęć. Wyniki ankiety to potwierdzają.

Potwierdzają też, że coraz liczniejszym rzeszom młodego kleru nie podoba się sojusz Kościoła z faszystowskim rządem. Tylko 1 procent młodych księży godzi się na obecne stosunki między państwem a Kościołem w sprawach politycznych. Większość jest za rozdziałem Kościoła od państwa, a zważywszy ich opowiadanie po stronie socjalizmu — za taką postawą całej instytucji.

Ciekawe są także odpowiedzi w ankiecie na pytania dotyczące innych problemów. 50 procent odpowiadających księży uważa, że celibat powinien być sprawą swobodnie podejmowanej decyzji. Tylko 42 procent jest za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy. Księżom nie podoba się także sposób rządzenia przez hierarchię. Tylko 8 procent jest zadowolonych z rzeczywistości.

Jak widać, tradycyjnie reakcyjny i konserwatywny hiszpański kler przeżywa procesy głębokich przemian. (włw)

na rzecz reform i demokracji. Działają w nim robotnicy, studenci, księża. Wbrew wielu jeszcze hierarchom księża ci popierają strajki, udzielają schronienia prześladowanym, sami padają ofiarą tych represji. Nie ukrywają, że dla stworzenia demokratycznej Hiszpanii gotowi są do sojuszu z najbardziej postępowym ruchem społecznym, z komunistami. Nastąpiło wśród kleru i następuje przetwarzanie pojęć. Wyniki ankiety to potwierdzają.

Potwierdzają też, że coraz liczniejszym rzeszom młodego kleru nie podoba się sojusz Kościoła z faszystowskim rządem. Tylko 1 procent młodych księży godzi się na obecne stosunki między państwem a Kościołem w sprawach politycznych. Większość jest za rozdziałem Kościoła od państwa, a zważywszy ich opowiadanie po stronie socjalizmu — za taką postawą całej instytucji.

Ciekawe są także odpowiedzi w ankiecie na pytania dotyczące innych problemów. 50 procent odpowiadających księży uważa, że celibat powinien być sprawą swobodnie podejmowanej decyzji. Tylko 42 procent jest za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy. Księżom nie podoba się także sposób rządzenia przez hierarchię. Tylko 8 procent jest zadowolonych z rzeczywistości.

Jak widać, tradycyjnie reakcyjny i konserwatywny hiszpański kler przeżywa procesy głębokich przemian. (włw)

PRZETASOWANA LISTA

Z woźnicami też jest nie tak, jak się powszechnie sądzi. Oczywiście, statystyki pojazdów konnych też się w księgarniach nie znajdzie. Biorąc jednak za punkt wyjścia dane o koniach trzyletnich i starszych (2 180 000 sztuk) i nawet przyjmując, że tylko co piąty koń jeździ w zaprzęgu — dochodzi się do wniosku, że na 100 tys. wozów konnych zdarzyły się 54 wypadki z winy woźniców.

Wskaźnik wypadkowości w przeliczeniu na 100 tys. pojazdów przedstawia się w posz-

czególnych kategoriach następująco (w nawiasach bezwzględnie na liczbę wypadków w II kwartale 69 r.):

1. Tramwaje i trolejbusy 2450 (98), 2. Autobusy 1490 (459), 3. Samochody ciężarowe i ciągniki 1180 (2830), 4. Samochody osobowe 600 (2452), 5. Motocykle i skutery 74 (1126), 6. Pojazdy konne 54 (239), 7. Rowery 2 (416).

Kolejność ta tak samo się układała w IV kwartale 68 roku. Podobnie też było w I kwartale 69 i 70 roku, zwłaszcza cztery pierwsze miejsca były identyczne, tylko rowery przeszyły na szóste, a motocykle na szesnaste ostatnie, siódme miejsce.

POPRAWA W CIĘŻARÓWKACH

Mówi się, że im więcej pojazdów dopuszcza się do ruchu, tym więcej musi być wypadków drogowych. Słusznie, jednak porównania analogicznych okresów z dwóch kolejnych lat wskazują, że w niektórych kategoriach wypadkowość wzrasta szybciej niż liczba pojazdów. Warto by chyba zbadać rzecz naukowo, chociażby dlatego, aby wiedzieć, czy to jest tendencja naturalna, prawidłowa, dająca się rachunkiem określić i przewidzieć, czy może raczej jest to skutek pewnych niedopatrzeń wynikających z niedostatecznego poznania zjawiska. Pełna orientacja w tym względzie na pewno pomogłaby właściwiej wytyczyć kierunki propagandy i rygorów administracyjnych.

W grupie samochodów osobowych przy zwiększeniu się liczby wozów o 12 — 13 proc. wypadkowość wzrasta o 28 proc. Przy przyroście liczby motocykli o 3—4 proc. liczba wypadków zwiększa się o 34 proc. W tych trzech kategoriach sezonowo odgrywa dużą rolę; latem przyrost wypadków jest szybszy niż przyrost liczbowy taboru, zimą odwrotnie.

Sezonowość wyrażnie też wpływa na sytuację w komunikacji miejskiej i PKS, tylko że w odwrotnym kierunku. Autobusów np. przybyło w porównywanych kwartałach 7 — 8 proc., natomiast przyrost wypadkowości wyniósł w sezonach zimowych aż 74 proc., a w grupie tramwajów i trolejbusów doszedł prawie do 93 proc.! Świadczy to o słabym dostosowaniu taboru i obsługi

Dokończenie na str. 4

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Optymistyczny półfinał

W lipcu opublikowaliśmy dwa artykuły, omawiające perypetie producenta i... nabywców koszu. W pierwszym pt. „Romeo w opałach” pisaliśmy o kłopotach Zbąszyńskiej Wytwórni Koszu. W drugim, pt. „W pogoni za koszulą”, staraliśmy się ukazać trudności z kupnem w Poznaniu koszu letnich, wyprodukowanych przez... zbąszyńską fabrykę.

POPRAWA W HANDLU

Obecnie możemy poinformować, że nabycie letniej koszu w naszym mieście nie przedstawia tak wielkich trudności, mimo iż w niektórych sklepach nie ma numerów 38, 39 i 40. Po naszych artykułach nastąpił „spływ” ze Zbąszyńska 46 000 koszu letnich do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą w Poznaniu. Również PDT uzupełnił asortyment. Wprawdzie lato się kończy, niemniej koszu z krótkim rękawem cieszą się w dalszym ciągu popytem. Ale warto chyba zastanowić się, że idzie zima. O tym musi pamiętać również handel. Koszu zimowych nasze województwo zamówiło w „Romeo” 160 000. Mamy nadzieję, że już pod koniec września kupienie ładnej koszu zimowej nie będzie narażać na trudności. Należy wyrazić życzenie, by je sienia nie była potrzebna pogoń po sklepach za koszulą zimową. Powinno to uzgodnić między sobą producent i handel — bez uciekania się do pomocy prasy.

WYJŚCIE Z IMPASU

Sytuacja Wytwórni Koszu „Romeo” wyjaśniła się. Dyrektor Stefan Spławski mówi, iż udało się osiągnąć zamówienie na całą tegoroczną produkcję. Zjednoczenie złożyło zamówienie na 350 000 koszu na eksport oraz na 300 000 fartuchów ochronnych. Tak więc moc produkcyjna zakładu jest w pełni wykorzystana. To jednak nie uspokaja kierownictwa ZWK „Romeo”. Nie ma bowiem zakład ustalonych profilu produkcji na następny rok. Wiadomo, że filia w Świe-

bodzinie na pewno zmieni asortyment, jednak co będzie produkowała — tego do dzisiaj nie wiadomo. A jest to ważne zwłaszcza obecnie, gdy komisja opracowuje zasady wprowadzenia nowego systemu materialnego zainteresowania. Punktem rozważań ekonomicznych staje się więc już konkretny plan 1971 roku.

PIERWSZE POSUNIĘCIA

W „Romeo” przygotowania do wejścia w życie nowego systemu zaczęły wchodzić w ostatnie stadium przygotowań. Ustalono limit zatrudnienia; zmniejszono go o 90 etatów. Trzeba przyznać, że operacja ta przeszła bezboleśnie. Po prostu w nowym zakładzie w Świebodzinie panowała płynność załogi. Otoż na miejsce osób zwalnianych się z pracy

na własne życzenie nie przyjmowano już innych. I w ten sposób załatwiono istotny problem. Obecnie komisja opracowuje wnioski zebrane przez zespoły. Jak osiągnąć większy zysk — to problem nr 1. Temu celowi mają służyć postępowanie i obniżenie kosztów materiałów, jako że w Zbąszyniu wynoszą one 80 procent wartości produkcji. Nawet najmniejsza poprawa da setki tysięcy złotych oszczędności. Załoga pragnie podnieść jakość produkcji.

Te wszystkie sprawy musi załatwić zbąszyński zakład, uregulować do 1 stycznia. Dla tego też kończymy stwierdzeniem, że jest to optymistyczny półfinał. Jak wypadnie finał dla „Romeo” i dla nas, odbiorców jego produktów, wykaże rok 1971.

JERZY KNAPIK

Polscy specjaliści za granicą

Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Górniczych „Kopex” buduje aktualnie w Indiach dwie głębokie kopalnie węgla kamiennego: w Monidhi i Sudamdi; zostały one całkowicie zaprojektowane przez polskie biuro projektowe przemysłu węglowego. Grupa 40 specjalistów z polskich kopalni nadzoruje roboty prowadzone przy użyciu polskiego sprzętu.

W Polsce opracowano projekt wstępny i koncepcyjny modernizacji zagłębia węglowego Mierles Turon w Australii. Dokumentację australijskiej ekspertyzy przyjęli z zachwyt, była ona lepsza od oferowanej przez Japonię.

„Kopex” podpisał także kontrakt na badania geologiczne złóż rudy cynku i ołowiu w rejonie Gouerra i Sakamody w Algierii. Przybywa tam 30 polskich specjalistów, którzy wspólnie z Algierczykami prowadzą badania, mające w przyszłości umożliwić budowę zagłębia rud cynku i ołowiu. Polacy opracowują generalny plan zagospodarowania złoża, a ponadto przewidują się udział polski górników w budowie zagłębia.

W Zjednoczonej Republice Arabskiej Polakom powierzono zbadanie zasobów fosforu w rejonie Koseir, zagospodarowanie i modernizację kopalni w tym rejonie i zaprojektowanie nowej kopalni fosforu w dolinie Nilu.

W Syrii Polacy budują kopalnię i zakłady wzbogacania fosforu. Na miejsce dostarczono już całą dokumentację, montażową oraz wszystkie maszyny i urządzenia do pierwszego etapu budowy. Budowa kombinatu ma być zakończona w 1972 roku.

We Włoszech polscy górniczy pra-

cuja na pięciu budowlach, z których cztery znajdują się na Sardynii, a jedna na półwyspie Italii. Na ukończeniu są pertrakcje do tychże zaważki dalszych kontraktów na pogłębienie dwóch szybów w kopalni pirytów w Toskanii, dostawę maszyn wyciągowych i roboty geologiczno-poszukiwawcze.

W NRD polscy górniczy budują kombinat soli potasowych „Zielitz” i kopalnię soli potasowej w Sollstedt. Przy budowie kombinatu „Zielitz” pracuje 400 polskich specjalistów. W Bułgarii zakończono pogłębienie szybu kopalni Mericzerli. Podpisana została umowa na opracowanie koncepcyjnej mechanizacji kopalni węgla brunatnego Oranoro.

W Jugosławii Polacy mają budować nową kopalnię Tranava. Projekty i część urządzeń zostały już dostarczone.

Współpraca z Polską w zakresie budowy obiektów górniczych interesują się także: Egipt, Hiszpania, Tunis i Turcja oraz kraje Ameryki Południowej. (Interpress)

Mitologia na szosach

Dokończenie ze str. 3

do jazdy w klimatycznie trudnych warunkach.

W grupie ciężarówek rewelacja! Mimo zwiększonego taboru o 7 — 8 proc. w obu sezonach nastąpiło stosunkowo zmniejszenie wypadkowości — o 19 proc. w zimie i 6 proc. w jesieni. Tu widać niewątpliwie skutki wielostronnej i skoordynowanego nacisku propagandy, uprzejmych kontroli i administracyjnych sankcji.

Bardzo nieznaczne natomiast wyniki daje jak dotąd podobne oddziaływanie na pieczy. Na każde 7 — 8 wypadków dwa powstają z ich winy. To, że udział ten się zmniejszył o jeden procent, można przy dużym optymizmie uznać za oznakę, że i tu się coś ruszyło.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Portret mistrza medycyny

Osobną kartą twórczości Stefana Żeromskiego jest jego dorobek dramatyczny. Tematem tym zajął się Wojciech Natanson. W tomie „Stefana Żeromskiego droga do teatru” — autor w interesujący sposób uświetla poddać twórczość dramatu pisarską wszechstronnej analizie, ukazuje genezę powstała poszczególnych utworów, ich specyfikę, percepcję krytyczną i sceniczną, zastanawia się też nad dalszym losem sztuk Żeromskiego, nad perspektywami ich przeobrażenia w literaturze i na scenie. Natanson wiecie czytelnika kolejno przez wszystkie dramaty, przy tym nie ogranicza się do roli narratora, ale wysuwa wiele śmiałych i interesujących koncepcji interpretacyjnych, reżyserskich.

Marcin Łyskowski, pisarz i lekarz, którego książki omawiałem już na tym miejscu, w nowej swojej powieści „Portret mistrza medycyny” zajął się postacią szczególnie bliską Poznaniowi, mianowicie związanym z Poznaniem urodzeniem, sporym szmałem żywota i śmiercią, prociem polskiej medycyny, Józefem Strusiem. Książka napisana jest żywo, autor doskonale sobie radzi z łączeniem elementów ściśle dokumentarycznych z fikcją literacką. Wiek XVI, bujny w wydarzenia, w wielkie indywidualności, stwarza klimat, w którym mogły wyrastać postaci tej miary co Józef Strus. Jego droga życiowa, przez Kraków i Pad-

wę, a potem dwór węgierski królowej Izabeli, dwór Zygmunta Augusta czy wreszcie padyszacha Solimana, po wrót na poznańskie pielesze — to sam w sobie gotowy już temat pisarski. Gotowy, ale i niebezpieczny, łatwo tu może się pokonać mniej wprawne pióro. Łyskowski uniknął na ogół niebezpieczeństw, stworzył barwną, piśnianą w pierwszej osobie, w formie quasi-pamiętnika, opowieść o wyjątkowym człowie-

dziwnymi zawodami, co znalazło swój wyraz w pisanej w pierwszej osobie powieści, którą tu czytelnikowi za lecam. Już sama osobliwa sceneria, daleka od patosu i mizdrzenia reklamowych plakatów firm turystycznych, Wysp Kanaryjskich, wulkanicznych, niełatwych dla życia, stwarza godną oprawę. A je szcze niebezpieczne zajęcia w kopalni, swoiste otoczenie ludzkie, szczególnie stosunek do spraw miłości i przyjaźni, łącznie z bezpośredniością stylu — przyciągają coraz bardziej w miarę czytania, umając bardzo serdecznym, pełnym humanizmu stosunkiem do człowieka.

Z książką na ty

ku i jego bogatym w wydarzenia czasie.

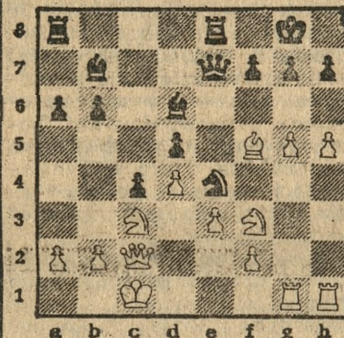
Z polskich nowości należy zanotować z kolei nową książkę Kazimierza Brandysa — „Mała księga”. Autor sięgnął do lat „szczeniowych”, próbując odrysować i własną osobowość wyrażającą z tą rodziną i klimatem tamtych czasów, owocuując w historycznym wydarzeniu.

Z nowych przyswojeń „Czytelnika” najbardziej interesującą pozycją wydaje mi się książka pisarza hiszpańskiego Juan’a Fariasa „Kopalnia wody”. Autor posiada niezwykle bogatą biografię: pływając jako marynarz po wodach całego świata, a potem, na Wyspach Kanaryjskich, gdzie na pewien czas osiadł, zajmował się różnymi nader

Korzystając z okazji, jeszcze kilka słów o tzw. książkach „kieszonkowych”. Oto kilka nowych pozycji „Czytelnika”. Ukazało się XIV już wydanie „Pamięłki z Celulozy” Igora Neverly’ego, jakże zawsze poszukiwanej jako lektura szkolna. Tu o-bok sto tysięcy egzemplarzy (23 wydanie) „Kordiana i cha-ma” Leona Kruczkowskiego, książki mającej wyjątkową pozycję w naszej literaturze. I zaraz „Cudzoziemka” Marii Kuncewiczowej którą to książkę krytycy zgodnie określają jako jedną z najznakomitszych w naszej literaturze dzieł czystej prozy. Wydaje mi się, że bez „kieszonkowych” długo jeszcze musieliśmy czekać na tak masowe upowszechnianie utworów tej, co powyżej, miary. I już to samo przesądza na plus sprawę książki „kieszonkowej”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Diagram nr 19



Białe wygrują

Pozycja pochodzi z partii Rubinstein — Teichman granej na turnieju w Wiedniu 1908 r. RUBINSTEIN A POLANICA (II)

Aleksander Aliech prekursorem radzieckiej szkoły szachowej nazywał Rubinsteina „artystą debiutu”. Większość systemów i wariantów debiutowych opracowanych przez największego polskiego szachistę zachowała po dzień dzisiejszy swoją żywotność. Na przykład w czasie drugiego międzynarodowego turnieju w Polanicy-Zdroju — 1964 r. reprezentant ZSRR Aleksander Tolusz grał wariant Rubinsteina w obronie sycylijskiej (1.e4 c5 2.Sf3 Sf5) przeciw polskiemu mistrzowi Pietrusiakowi. Partia w 50 posunięciu zakończyła się wygraną czarnych.

Nie od razu Polanica stała się letnią stolicą polskich szachów. Najpierw w 1958 r. odbyły się w uzdrowisku mecze międzyna-



dowe: Polska — Białoruś (23:41) oraz Polska — Rumunia (35:29). Później, co roku w sierpniu przeprowadzano w Polanicy międzynarodowy turniej. Od sześciu lat impreza ta wchodzi do kalendarza FIDE jako Memoriał A. Rubinsteina.

Spośród trzynastu uczestniczących krajów najliczniej były reprezentowane wielkie potęgi szachowe — Związek Radziecki, Jugosławia, Czechosłowacja. W Polanicy występowali również mistrzowie z Kuby, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Na specjalną wzmiankę zasługuje V Memoriał Rubinsteina w 1967 roku. Turniej ten wygrał arcymistrz ZSRR S. Furmann wyprzedzając arcymistrzów Uhlmanna (NRD) i Horta (CSRS). Zbigniew Doda jako czwarty, w po bitym polu zostawił arcymistrza Florę (ZSRR), reprezentantów pięciu państw oraz wszystkich zawodników polskich. Podczas imprezy zorganizowano w Polanicy, Kudo-wie, Dusznikach i Ładku-Zdroju 42 seanse gry jednocześnie uczestników Memoriału. W symulacjach mistrzów wzięło udział około tysiąca kuracjuszy i wczasowiczów.

W okresie Memoriału były czynne wystawy: znacznych pocztowych o tematyce szachowej, plakatu szachowego oraz ekspozycja pt. „Pięć wieków literatury szachowej”, zawierająca fragmenty wieloletniego zbioru prof. dr.

Zbigniewa Kukulskiego z Krakowa. Największe zainteresowanie wzbudzały unikalne, pierwsze na świecie szachowe książki.

Od 5—26 sierpnia 1970 roku trwa w Polanicy-Zdroju VIII Memoriał A. Rubinsteina. Perla Ziemi Kłodzkiej stała się znowu Mekką szachistów. A miejscowy Urząd Poczto-Telekomunikacyjny, jak co roku otrzymuje tysiące kartek od filatelistów z całego kraju z prośbą o ich ostateczne opłacenie i ostatecznym datownikiem.

Kombinacja Rubinsteina (p. diagram nr 19): 18.Gf5:h7+ K:h7 19.g6+ Kg8 20.S:e4-de4 21.h6! 22.hg7 e3 23.W:h8+ Kg7 24.W:h7+ Kg8 25.Hf5 c3 26.W:e7 i czarne pod daly sie.

NOTATNIK KULTURALNY

NAGRODY DLA PLASTYKÓW
Poznańscy plastycy uzyskali ostatnio szereg nagród na konkursach i wystawach ogólnopolskich. Na V Festiwalu Malarstwa Współczesnego w Szczecinie nagrodę Ministra Kultury i Sztuki otrzymał Jan Świątek, a jedno z wyróżnień Anna Cyronek. W ogólnopolskim konkursie na plakat „Dni Techniki Polskiej” i nagrodę zdobył Tadeusz Piskorski, a w konkursie na projekty kilimów i gobelinów w Krakowie wyróżnienie otrzymała Anna Stawicka. Na grody jubileuszowe Ministra Kultury i Sztuki otrzymali: Włodzisław Bartoszewicz (z okazji 40-lecia pracy artystycznej) oraz Bazyl Wojtowicz (35-lecie pracy).

żame, która się fatalnie zbiegła w praniu, wręczyłem jej Trudzie, sam wzięłem własną i powiedziałem tonem rozkazu:

— Mycie — spać!
— Sama nie pójdę za skarby świata!
— No, to chodź, tchórz beznadziejny, jutro opowiem wszystko Koenigowi.
— Chodź, chodź! Nawet jakbym była pewna, że naprawdę to zrobisz — nie poszłabym sama!
W łazience miałem możność stwierdzić, że Truda przy swoim niedużym wzroście była ślicznie zbudowana.

✱

Truda wylała się i wskoczyła w moją piżamę, która na nią też była za duża, ale wyglądała w niej uroczo.

— Jak ja w tym wyglądam? — zapytała nie bez kokieterii.
— Jak kot w butach. Ale taki dość ładny kotek.

Ja załatwiłem kąpiel za pomocą prysznicu, a więc znacznie szybciej niż Truda, która z zabawną skromnością udawała, że się na mnie na patrzy.

Stanowczo — zupełnie inne miałem wyobrażenie o pracownikach Abwehry. Tak rozmyślając siedziałem do pokoju, gasząc po drodze wszystkie zbędne światła, ale gdy doszedłem do progu — stanąłem jak wryty.

Truda kłęzała przed łóżkiem już posłanym i z wzorowo złożonymi rączkami odmawiała pacierz przed moim łóżkiem. Przeżegnała się szerokim gestem i z dziecinnyim pośpiechem wskoczyła pod kołdrę.

— Kało! — zawołała.

— Już idę — odezwałem się zza progu.
Zapaliłem nocną lampkę, zgasiłem górne światło, wsunąłem się pod kołdrę i — zgasiłem nocną lampkę. Ale Truda za-protestowała:

— Oj! zostaw! Będę się mniej bać: ty z jednej strony, światło z drugiej! Tu się nie boję nikogo i niczego.

— Do mego łóżka przysnął ja właściwie Stawicki — myślałem. — Gdyby go Chęciński z Berlina wypłoszył, to bym sobie zwyczajnie po lekcji wrócił do siebie i już dawno spał.

— 92 —



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— To twoje książki?

— Tak. Te i dwie paki w piwnicy, bo nie uważałem za konieczne zajmować półek tym, co mi na razie niepotrzebne. Chodźmy do kuchni, zrobić herbatę.

Truda bała się jednak tego mieszkania, kurczowo trzymała mnie za rękę przechodząc przez oba pokoje pani Mayling, nie puściła mnie i w kuchni.

Zabraliśmy herbatę do pokoju, światło zostawiłem wszędzie zapalone, żeby jakoś oświecić Trudę z sytuacją, w pewnej chwili zorientowałem się, że ona się naprawdę boi, bo nawet zapomniła domagać się pocałunków, których nikt by przecież nie podpatrzył.

W pokoju — usiadła obok mnie.

— Te książki toś ty już wszystkie przeczytał? — zapytała z niedowierzaniem.

— Ależ skąd! Trochę więcej niż połowę.

— To kiedy ja cię mam dogonić? Przecież ty jesteś potwornie obkuty!

— Ale miałam na to parę lat więcej od ciebie. Zresztą tu jest dużo rzeczy popularno-naukowych, które ty przeczytałeś leciutko, tak jak się czyta powieści.

— Oh! Jak to ładnie, że ty masz takie dobre mniemanie o mnie.

— Co więcej: jestem pewny, że nie zrobisz mi zawodu — spojrzalam na nią znacząco.

Po kolacji przypomniało mi się, że mam taką kretonową pi-

— 91 —



Poniedziałek

- 17 — Teleferie — „Tomek i pies” — film „Gawędy wuja Remusa” — film.
- 17.25 — „Radar” — filmowy program wojskowy.
- 17.35 — „Echo stadionu”.
- 18 — „System na dotarcie”.
- 18.20 — Film krótkometrażowy.
- 18.30 — Sportowe obrachunki.
- 18.50 — „Eureka”.
- 20.05 — Teatr TV — Oskar Wilde: „Brat marnotrawny” — w reżyserii Jerzego Gruzdy, a w wykonaniu aktorów scen warszawskich (wznowienie).
- 21.25 — „Polski film dokumentalny”.
- 22 — „Reszta jest sexem” — felieton film. Tadeusza Kraski.

Wtorek

- 10 i 20.25 — Kino Dobrych Filmów: „Rondo” — psychologiczny dramat jugosłowiański.
- 17 — Telewizyjny Ekran Międzych.
- 18.50 — „Dla człowieka i natury” — program publicystyczny.
- 20.05 — „Wypadek” — reportaż filmowy.
- 21.55 — „Panorama literacka”.

Środa

- 10 i 20 — „Małżeństwa z rozsądku” — film fab. prod. CSRS (część V i ostatnia).
- 17 — Teleferie — „Ostatni tabun” — film przyrodowy prod. radz.
- 18.10 — „Magazyn ITP”.
- 18.25 — „Struktury”.
- 18.40 — Z cyklu: „Wielcy znani i nieznani” — „Drogi do Koper-niku” (Jan Heweliusz).
- 21.35 — „Światowid”.
- 22.05 — PKF.
- 22.15 — „Tańce lotewskie” — filmowy program rozrywkowy (radz.).

Czwartek

- 17 — „Pozdrowienia ze Szwajcarii” — film prod. szwajcarskiej.
- 17.25 — „W zielonym obiektywie”.
- 17.40 — „Nie tylko dla pań”.
- 18 — „Podpłomowe indeksy”.
- 18.30 — „Pieśń Odrodzenia” — film prod. rumuński.

Fot. — K. Przychodzki

163 kolarzy na trasie

Z ostrego startu ruszyła zwarta grupa ale już w Suchym Lesie na stałą pierwszą próby ucieczki. 21 km od Poznania całość dzieli się na dwie części. Pierwszą składająca się z ponad 50 kolarzy wpada na lotną premię w Obornikach. Najszybszym jest Zenon Czechowski z poznańskiego Lecha, drugie miejsce zajmuje zawodnik Piastu Gliwice Piotr Zwacha, trzecie Kazimierz Gogolewski z poznańskiego Stomila. Potem znowu przez kilka kilometrów czołówka jedzie razem. Jednak zwarty peloton zaczyna się rozłączać chociaż najlepszy nie kwapia się z inicjowaniem ucieczki. Do konia tego młodszy kolarz przed Chodzieżą na czoło występuje Grzegorz Mogiła ze Startu — Piotrków Trybunalski. On też wyrywa drugą premię w Chodzieży przed Jerzym Kowalczykiem z Polonii Warszawy i z Zdzisławem Cytryniakiem z Sarmaty Warszawa. Wycisg rozciąga się już w tym momencie na wielu kilometrach. Za Czarnkowiec ucieka 25-osobowa grupa. Znajdują się w niej wszyscy znani kolarze. Przed samą Piłą dochodzi czołówkę reszta pelotonu i 50 kolarzy wpada na metę, na stadionie piłkarskiej Polonii. Najszybszym okazuje się Lucjan Lis z Ruchu Radzionków, drugim jest Andrzej Kaczmarek z poznańskiego

Fryzjerka męsko - damska
— potrzebna. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35425g.

mechaniczny, obora nado
wlana. Warunki do uzgod
nienia. Adres wskaże —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 34749g

Umywalkę szafkową lekar
ską — kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
34673g

koncertowe oraz motocykl
nowy „Gazela” (gwarancja) — sprzedam. Poznań,
Zagonowa 7. 34494g

— sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34472g.

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, 2 balkony, w Chorzowie — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty

34573g.

Wille 2-mieszkaniową wy
łączoną w Poznaniu —

ny. Ołerty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34361g.

Przystojna, pozna kultu-
ralnego, pogodnego, nane

Poznań, Chocińskiego 37 a m. 4a. 35516g

REDAKCE

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 17. 25529g

najmiej. pokojów w srodniates- dwa male pokoje. Oferty
ciu. Telefon 555-44 — sobo „Prasa”. Grunwaldzka 19
ta godzina 18—20. 35496g dla 34720g.

Odstąpię działkę pracow-
niczą, zadrzewioną, ul.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 199 (8243) 22 VIII 1970
